

ROBERT FOKS  
Fundacja Forum Polityki Wschodniej

## **POLSKA POLITYKA WSCHODNIA A NIEMCY I ROSJA: TRÓJSTRONNA KOOPERACJA LUB POLITYCZNE WYKLUCZENIE**

### **Szczególna pozycja Rosji w globalnej gospodarce i światowej polityce**

Rywalizacja w warunkach globalnej gospodarki i światowego kryzysu pomiędzy trzema głównymi ekonomicznymi blokami – Ameryką, Europą i Azją – oraz możliwość zaistnienia na scenie międzynarodowej fenomenu zwanego Chimerica<sup>1</sup>, powoduje, że Rosja, jako kraj eurazjatycki, zajmuje w tych zmaganiach szczególną pozycję. Zasoby naturalne, w szczególności surowce energetyczne i metale rzadkie, potencjał gospodarczy, olbrzymi i perspektywiczny rynek zbytu oraz przewidywalny, chociaż odbiegający od demokratycznych wzorców, system polityczny, to cechy, które sprawiają, że Federacja Rosyjska (FR) jest nieodzownym partnerem dla państw, które chcą się liczyć na arenie międzynarodowej i dynamizować swój rozwój poprzez zwiększanie udziału w światowej ekonomice. Ośrodki decyzyjne takich krajów muszą działać na rzecz zapewnienia sobie korzystnych relacji z Kremlen. Teza ta dotyczy zarówno takich potęg jak USA, Niemcy, czy Chiny, jak i państw o niewielkim potencjale ekonomiczno-politycznym.

Położenie Rosji pomiędzy Unią Europejską (UE) a Chinami, osiągnięte niedawno członkostwo w Światowej Organizacji Handlu, wiodąca rola w grupie BRICS i na forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku, projekt integracyjny nazywany Unią Euroazjatycką, sukcesy na polu odbudowywania wpływów na obszarze postradzieckim, modernizacja korytarzy komunikacyjnych Europa–Azja,

---

<sup>1</sup> Pod pojęciem *Chimerica* należy rozumieć bipolarny ład światowy zdominowany przez Chiny i Stany Zjednoczone. Możliwość zaistnienia takiego układu jest rozważana przez takich intelektualistów, jak m.in. H. Kissinger, W. Lam, T. Friedman; Szerzej: A. Kukliński, *The geostrategic reconfiguration of the global scene*, [w:] *The Atlantic Community. The Titanic of the XXI Century?*, pod red. A. Kukliński i K. Pawłowski, Nowy Sącz 2010, s. 290.

dysponowanie rozległą, paneuropejską infrastrukturą przesyłu surowców energetycznych, potencjał militarny oraz pozycja jednego z największych eksporterów broni i technologii nuklearnych, to instrumenty, za pomocą których Rosja odzyskuje status mocarstwa światowego. To także argumenty, z którymi muszą się liczyć przede wszystkim kraje „zespólone z Rosją geopolitycznie”. Szczególnie dotyczy to Niemiec i Polski. Niemcy należy postrzegać jako realnego i niekwestionowanego lidera polityczno-gospodarczego UE, zaś Polskę jako niekwestionowanego lidera wśród „nowych” członków Wspólnoty, kraj leżący pomiędzy Niemcami i FR, który związany jest z tymi państwami siecią skomplikowanych relacji historycznych, politycznych i gospodarczych.

Światowy kryzys pokazał przewagę ekonomii nad polityką, innowacyjnej działalności nad zachowawczą postawą, strategicznego myślenia nad samozadowoleniem. Taki kształt rzeczywistości jest również dostrzegany w Rosji. Tamtejsze elity przekonują się (choć proces ten przebiega bardzo powoli), że nie istnieje alternatywa wobec szeroko rozumianej modernizacji gospodarczej, politycznej i społecznej, czyli wobec ogólnosystemowej zmiany<sup>2</sup>. Nasuwa się zatem pytanie, kto będzie dla FR najbardziej pożądanym partnerem, który pomoże jej w przyszłości osiągnąć zamierzone cele modernizacyjne? Wiadomo bowiem, że samodzielnie Rosja nie jest w stanie takich celów osiągnąć. Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest jednoznaczna. Obecnie można przypuszczać, że takim partnerem wcale nie musi być UE, zaś jednym z najpoważniejszych „pomocników” będą Niemcy, które konsekwentnie od czasów Ostpolitik kanclerza Willy’ego Brandta, a więc od lat ponad czterdziestu, budują swoją obecność w rosyjskiej gospodarce i polityce zagranicznej. Jedno można założyć na pewno: te państwa, które zaangażują się w procesy modernizacyjne w Rosji zyskają uprzywilejowany dostęp do jej potencjału ekonomicznego, co z kolei wzmocni ich pozycję w globalnej polityce i gospodarce.

### **Szczególna rola Niemiec w Unii Europejskiej – lider polityczny, wiodąca gospodarka**

Trawiona kryzysem gospodarczym UE objawiła swoją słabość, wynikającą z tracenia kulturowej tożsamości i zdolności do innowacji<sup>3</sup> oraz braku rzeczywistej integracji polityk ekonomicznych państw członkowskich. Także istniejące duże rozbieżności pomiędzy ogólnie rozumianymi interesami narodowymi uczestników Wspólnoty skłaniają ku tezie, że przed UE pojawił się wybór:

<sup>2</sup> *K sojuzu Jewropy, Analiticzieskij dokład rossijskoj grupy mieżdunarodnogo diskussionnogo kłuba „Wałdaj”,* paragraf 2.3: Wnutri sebja, Sankt Petersburg–Kiži–Wałaam, Moskwa, 31 awgusta–7 sientjabrja 2010, s. 17. Materiał w posiadaniu autora.

<sup>3</sup> A. Kukliński, *Europa Quo Vadis? Lower Silesian Conference. June 10–13 2010. A programmatic paper*, [w:] *Europa Quo Vadis? Lower Silesian Conference*, Wrocław 2010, s. 19.

podążyć w stronę federalizmu i uruchomić proces odrodzenia albo zmierzać nieuchronnie w kierunku bankructwa idei integracyjnej, konserwując strukturę, która coraz bardziej nie będzie w stanie sprostać wyzwaniom przyszłości, kształtowanym przez globalizację, nowe technologie i zmiany społeczne oparte na innowacyjności i kreatywności społeczeństw<sup>4</sup>.

Konieczność rozwiązania powyższego dylematu sprawiła, że państwem wiodącym w tym procesie okazały się Niemcy, niezależnie od starań Francji, która chce być uważana za równorzędną siłę naprawiającą Wspólnotę. Analiza aktywności Berlina na scenie europejskiej, szczególnie w latach 2011–2012, daje pewność, co do niekwestionowanego niemieckiego przywództwa w Unii. Berlin jest także niepodważalnym ośrodkiem kształtowania polityki wschodniej UE<sup>5</sup>, opartej, między innymi, o programy Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS) i Partnerstwa Wschodniego. Dla niniejszych rozważań ważny jest fakt, że program Partnerstwa Wschodniego – flagowa polska inicjatywa (skonstruowana i uruchomiona wspólnie ze Szwecją) – nie funkcjonowałaby bez poparcia Berlina, czego efektem jest obiektywne zwiększenie znaczenia Polski dla rosyjskiej polityki zagranicznej<sup>6</sup>.

Inną, ważką rolą Niemiec jest wpływ na kształtowanie systemu bezpieczeństwa na obszarze Europy Środkowo – Wschodniej. Niemiecka polityka zagraniczna realizowana w stosunku do Rosji jest jednym z głównych czynników stabilności i relatywnie wysokiego poziomu bezpieczeństwa międzynarodowego w tej części kontynentu europejskiego<sup>7</sup>.

Z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej realizowanej w stosunku do Białorusi, Ukrainy, państw kluczowych dla Warszawy ze względów geopolitycznych oraz kwestii energetycznych, stanowisko Niemiec wobec tych krajów w sposób istotny wpływa, a nawet determinuje powodzenie polskich działań na arenie międzynarodowej. Berlin skłania się do traktowania obszaru Białorusi, Mołdawii, a przede wszystkim Ukrainy, jako terytorium przenikania się interesów rosyjskich i europejskich – niektórzy eksperci określają obszar tych trzech państw mianem „zachodzących na siebie przestrzeni integracyjnych” (ueberlappende

<sup>4</sup> A. Kaletsky, *Capitalism 4.0 – The birth of a new economy in the aftermath of crisis*, New York 2012, s.5.

<sup>5</sup> A. Drzewicki, *Mieжду „Partnerstwem wo imia modernizacji” i „Wostocznym Partnerstwem” – niemieckije widienije wostocznoj polityki Jewropejskogo Sojuzu*, [w:] *Aktualni problemy miżnarodnich widnosin*, wydanie 97/czastina II, KNU IMW, Kyjiw 2011, s. 13.

<sup>6</sup> R. Foks, *Polsko – ukraińskie odnoszenija na fonie normalizacji polsko-rossijskich odnoszenij w 2010 g.*, [w:] *Aktualni problemy miżnarodnich widnosin*, wydanie 97/czastina II, KNU IMW, Kyjiw 2011, s. 37.

<sup>7</sup> E.J. von Studnitz, *Deutschland und Russland. Besondere Partner: Einsichten und Entwicklungen*, [w:] *Sicherheitspolitik in neuen Dimensionen*, Hamburg–Berlin–Bonn 2009, s. 181–182.

Integrationsraume)<sup>8</sup>. Taki stan rzeczy powoduje, że wpływ interesów Niemiec na kształt polityki wschodniej UE jest czynnikiem, który musi być uwzględniany w polskiej polityce wschodniej niezależnie od tego, czy jest ona postrzegana jako składowa polityki UE, czy też jako byt samodzielny i niezależny.

### Niemiecko-rosyjskie partnerstwo strategiczne

Czym są Niemcy dla Rosji, a czym Rosja dla Niemiec? Odpowiedź na to pytanie jest kluczem do zrozumienia znaczenia stosunków niemiecko-rosyjskich dla polskiej polityki zagranicznej.

Relacje pomiędzy Berlinem i Moskwą należy oceniać w kategoriach strategicznych. Niezależnie od poziomu na jakim znajduje się w danym momencie zaangażowanie polityczne każdej ze stron, jaką „temperaturą” charakteryzuje się dialog dyplomatyczny pomiędzy nimi oraz bez względu na to jak obie strony różnią się w podejściu do zjawisk występujących na świecie lub w ich wewnętrznych przestrzeniach społeczno-gospodarczych, jedno jest niezmiennie: wysoka współzależność ekonomiczna zapewniająca szeroko rozumiane bezpieczeństwo i generująca dla obu krajów ogromne korzyści finansowe, a tym samym umacniając je politycznie. W powszechnej opinii Niemców współpraca ekonomiczna z Rosją jest fundamentem stosunków z tym krajem, zaś rosyjska strona jest nawet przekonana, że żadne stosunki gospodarcze nie są tak dobre jak te z Niemcami<sup>9</sup>. To właśnie owa współzależność ekonomiczna nadaje stosunkom niemiecko-rosyjskim status strategiczności.

Należy mieć jednak świadomość, że Niemcy wypracowywali kształt obecnych, strategicznych stosunków z Rosją przez dziesięciolecia: od czasów kanclerza Konrada Adenauera poprzez Ostpolitik Brandta, która określiła ich fundament, aż do okresu Schroederowskiego, w którym to czasie nastąpiło największe zbliżenie rosyjsko-niemieckie. Polityka niemiecka w stosunku do Rosji, realizowana z żelazną konsekwencją, niezależnie od proveniencji poszczególnych rządów, może być swoistym „benchmarkiem” budowania dwustronnych relacji międzypaństwowych z odmiennym i trudnym partnerem. Kształtowana w oparciu o wiedzę pochodząca z rozbudowanego zaplecza analitycznego, posługująca się umiejętnie dyplomacją, wykorzystująca potencjał organizacji typu soft power stała się jednym z filarów teraźniejszej pozycji Niemiec na arenie międzynarodowej.

Związki gospodarcze pomiędzy Niemcami i Rosją są kształtowane przez niezmiernie silne lobby finansowo-przemysłowe, które posiada bezpośredni,

<sup>8</sup> R. Foks, *Wpływ „nowej” niemieckiej schidnoy polityki na formu widnosin Jewropejskiego Sojuszu i Ukrainy*, [w:] *Aktualni problemy miżnarodnich widnosin*, wyпуск 69/czastina I, KNU IMW, Kyjiw 2007, s. 30.

<sup>9</sup> J. Peters, *Rosja w oczach niemieckich ekspertów*, [w:] *Rosja dziś i jutro. Opinie polskich i niemieckich ekspertów*, praca zbiorowa pod red. A. Łady, Warszawa 2010, s. 87.

decydujący wpływ na działania polityczne<sup>10</sup>. Zatem, jednym z głównych celów niemieckiej polityki zagranicznej odnośnie FR jest zabezpieczenie realizacji interesów wspomnianego lobby, co jest logiczne i w pełni zrozumiałe. Przede wszystkim, polityka niemiecka w stosunku do Rosji ma za zadanie bezwzględnie zapewnić bezpieczeństwo surowcowe i energetyczne niemieckiego przemysłu. Dla urzeczywistnienia tego celu Berlin stosuje od lat Realpolitik, umiejętnie neutralizując, na przykład, krytykę Polski i państw bałtyckich oraz pozyskując poparcie zachodnioeuropejskich ośrodków decyzyjnych. Projekt Nord Stream, rosyjsko-niemieckie przedsięwzięcia kapitałowe, zapewnienie miejsc niemieckim przedstawicielom w gremiach nadzorczych rosyjskich firm energetycznych oraz wpływowej reprezentacji udziałowców<sup>11</sup>, świadczy o sile Berlina i słabości oponentów. Solidarność i lojalność, jakiej oczekują kraje czujące się zagrożone ze strony Rosji, których źródłem powinna być idea europejskiej integracji, rozbijają się w puch w zderzeniu z niemieckimi interesami narodowymi. Z takiego stanu rzeczy doskonale zdaje sobie sprawę Kreml i wykorzystuje to do zwiększania swoich wpływów w Europie Zachodniej, traktując Niemcy jako „orędownika, który otwiera drzwi do Unii Europejskiej”<sup>12</sup>.

### **Polska polityka na obszarze postradzieckim**

Polska polityka wschodnia znajduje się w okresie rezygnacji z implementacji „mitu giedroyciowskiego”<sup>13</sup> – tak zwanej *konceptji ULB* sformułowanej przez Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego, która naturalnie się zdewaluowała w obliczu: a) skomplikowanych relacji międzynarodowych funkcjonujących w Europie Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Ukrainie i Białorusi; b) kształtu stosunków niemiecko-rosyjskich, unijno-rosyjskich i unijno-ukraińskich; c) rzeczywistych polskich możliwości polityczno-międzynarodowych oraz finansowych-gospodarczych. Obecnie można zaobserwować proces pragmatyzacji i racjonalizacji polskiej polityki wschodniej. Zachodzi on na trzech płaszczyznach: wpisania polskiej polityki wschodniej w nurt polityki zewnętrznej UE (Partnerstwo Wschodnie, Europejska Polityka Sąsiedztwa),

<sup>10</sup> Wyrazicielem niemieckich interesów gospodarczych w Rosji oraz na całym obszarze postradzieckim wobec rządu niemieckiego jest organizacja Ost-Ausschuss der Deutschen Wirtschaft (Komisja Wschodnia Niemieckiej Gospodarki), skupiająca najważniejsze i najbardziej wpływowe niemieckie firmy, korporacje i instytucje finansowe.

<sup>11</sup> R. Kasprów, *Racja stanu iluzji*, „Nowe Sprawy Polityczne” 2007, nr 1 (32), s. 21–23.

<sup>12</sup> J. Peters, *op.cit.*, s. 81.

<sup>13</sup> Pojęcie to zostało sformułowane przez wrocławskiego socjologa prof. Zbigniewa Kurcza; Zob. Z. Kurcz, *Mit giedroyciowski wobec wyzwań polskiego sąsiedztwa na Wschodzie*, [w:] *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej: Implikacje dla wschodniego pogranicza Polski*, t. 2, Białystok 2004; Innym krytykiem implementacji koncepcji ULB w polskiej polityce wschodniej po 1989 r. jest historyk, prof. Czesław Partacz.

powolnej normalizacji stosunków polsko-rosyjskich oraz bliskiej współpracy politycznej Warszawy z Berlinem.

W polskiej dysypucie publicznej dotyczącej polityki wschodniej często podnoszony jest następujący problem: czy rezygnacja z budowania stosunków z najbliższymi sąsiadami (Białorusią i Ukrainą) w duchu koncepcji J. Giedroycia oraz normalizowanie stosunków z Moskwą jest akceptacją rosyjskiej polityki prowadzonej w celu odzyskania dawnej strefy wpływów i reintegracji obszaru postradzieckiego, a przez to zaniechaniem działań przeciwko rosyjskiemu neo-imperializmowi? Odpowiedź jest w zasadzie jednoznaczna – nie. Choć Rosja reintegruje z sukcesem obszar postradziecki, co rzeczywiście jest przejawem neo-imperializmu, to Polska po prostu nie dysponuje odpowiednimi instrumentami, żeby temu procesowi przeciwdziałać.

Należy zdawać sobie sprawę, że po 1989 r. polska polityka zagraniczna nigdy nie miała potencjału umożliwiającego nawiązanie skutecznej rywalizacji z Rosją. Drobne sukcesy na tym polu, jak choćby zaangażowanie podczas tzw. pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, czy skuteczna reakcja śp. Prezydenta L. Kaczyńskiego podczas rosyjskiej inwazji na Gruzję w 2008 r. miały charakter niespójnych, politycznych działań taktycznych, które nie przekuły się w efekt strategiczny i trwały. Jak już wspomniano, takiego potencjału polska polityka wschodnia nie posiada także obecnie. Warszawa nie jest w stanie wpływać, ani na sytuację na Ukrainie, ani tym bardziej na Białorusi, nie wspominając o innych krajach obszaru postradzieckiego. Siła politycznego i militarnego oddziaływania FR sprawiła, że Gruzja nie została członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego (The North Atlantic Treaty Organization, NATO), Ukraina jest spychana z drogi prowadzącej ją do UE, a Białoruś pozostaje w cieniu zapomnienia.

Polska polityka wschodnia jest „deklaratywna”. Najczęściej stosowanymi instrumentami w stosunku do państw obszaru postradzieckiego – stosując nomenklaturę zaczerpniętą z mediów – są: „udzielanie poparcia”, „apelowanie”, „rozmowy na wysokim szczeblu”, „wizyty państwowe”, „prowadzenie konsultacji”, „ocenie i komentowanie”, „prowadzenie dialogu”, i tak dalej. Wszystko to można nazwać „miękką dyplomacją”, która niestety nie jest bardzo skuteczna. Do „twardej dyplomacji” – realizowanej w oparciu o konkretne narzędzia finansowe – można jedynie zaliczyć trzy instrumenty: program Partnerstwo Wschodnie, projekty dyplomacji obywatelskiej oraz działalność polskich podmiotów gospodarczych. Dla porównania: Niemcy w 2011 r. wydały na pielęgnowanie stosunków kulturalnych z zagranicą (*Pflege kultureller Beziehungen zum Ausland*) 713,925 mln euro<sup>14</sup>, zaś w budżecie polskiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych

<sup>14</sup> Źródło: OffenerHaushalt: Der transparente Bundeshaushalt, <http://bund.offenerhaushalt.de> (20 IX 2012).

(MSZ) na rok 2012 przewidziano na podobne cele (działalność informacyjną i kulturalną za granicą) 46 mln złotych<sup>15</sup>. Program Partnerstwa Wschodniego dysponuje okresie od 2010 do 2013 r. środkami w wysokości 600 mln euro, czyli średnio 150 mln euro rocznie, co stanowi zaledwie 21% sumy jaką Niemcy wydają jedynie na politykę kulturalną realizowaną za granicą. Jeśliby przyjąć założenie, że realizacja *konceptji ULB* byłaby tak samo ważna po 1989 r. dla Polski jak *Ostpolitik* dla RFN po zjednoczeniu kraju, to warto wiedzieć, że Niemcy w latach 1990–1994 wydały na osiągnięcie swoich celów (w postaci udzielonej pomocy finansowej): ok. 100 mld DEM w Rosji i krajach Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) oraz 37 mld DEM w państwach Europy Środkowo – Wschodniej (w tym ok. 10 mld DEM w Polsce)<sup>16</sup>. Autor przytacza te dane, by zobrazować tezę, że bez konkretnej bazy finansowej Polska nie będzie w stanie prowadzić efektywnej polityki w Europie Wschodniej. Warszawa jest i będzie skazana na „deklaratywność” oraz zagłębianie się w nurt polityki wschodniej UE, której liderem są Niemcy – i to pod warunkiem, że Unia wyjdzie zwycięsko z kryzysu jakim jest owładnięta.

Integrowanie polskiej polityki wschodniej z polityką UE jest właściwym posunięciem. Zwiększanie przez Warszawę własnego udziału w procesie decyzyjnym kształtującym wymiar wschodni EPS jest jak najbardziej pożądane. Unia w latach 2007–2013 przeznaczyła na rozwijanie współpracy z państwami obszaru postradzieckiego środki w wysokości ok. 4 mld euro, zaś w latach 2014–2020 planowane jest zwiększenie budżetu Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa (The European Neighbourhood and Partnership Instrument, ENPI), który obsługuje od strony finansowej EPS, o dalsze 50%<sup>17</sup>.

### **Polska, członek Unii Europejskiej – pomiędzy Niemcami i Rosją**

Z punktu widzenia polskich interesów Rosja jest obecnie jednym z najważniejszych partnerów polityczno-gospodarczych. Wybiegając myślą w przyszłość (perspektywa 30 lat) można zaryzykować stwierdzenie, że Rosja jest dla Polski nawet ważniejszym partnerem politycznym niż Stany Zjednoczone. Chodzi tu oczywiście o partnera (w odróżnieniu od kategorii sojusznika), z którym

<sup>15</sup> *Budżet MSZ w 2012 r. niższy od tegorocznego o ponad 79 mln zł*, Gazeta Prawna.pl Biznes, 6 V 2011 r., [http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/511369,budzet\\_msz\\_w\\_2012\\_r\\_nizszy\\_od\\_tegorocznego\\_o\\_ponad\\_79 mln\\_zl.html](http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/511369,budzet_msz_w_2012_r_nizszy_od_tegorocznego_o_ponad_79 mln_zl.html) (7 IX 2012).

<sup>16</sup> E. Cziomer, *Zarys historii powojennych Niemiec 1945–1995*, Warszawa–Kraków 1997, s. 325.

<sup>17</sup> Budżet ENPI na lata 2007–2013 dysponuje środkami finansowymi w wysokości 11,18 mld euro, z czego 33% środków przeznaczono na wymiar wschodni EPS; *Europejska Polityka Sąsiedztwa*, [PolskawUE.gov.pl](http://polskawue.gov.pl), <http://polskawue.gov.pl/Europejska,Polityka,Sasiedztwa,7968.html> (5 IX 2012).

proceedzi się ustawiczne negocjacje polityczne oraz współpracuje i rywalizuje na rzecz realizacji własnych interesów.

Z punktu widzenia rosyjskich interesów Polska nie jest aż tak istotnym partnerem dla Moskwy. Co prawda Kreml dostrzega rosnące znaczenie Polski w UE oraz to, że Polska jest jednym z jej ważniejszych europejskich partnerów gospodarczych, jednak poczucie to wynika jedynie z przesłanek statystycznych i krótkookresowych analiz niż zakorzenionego światopoglądu. Świat widziany z Kremla (w ogromnym, rzecz jasna, uproszczeniu) to przede wszystkim Stany Zjednoczone, Chiny i Japonia w Azji, Brazylia w Ameryce Południowej i oczywiście Niemcy w Europie. Nawet Unia Europejska posiada niższy status, ze względu na nieposiadanie cech federacji oraz upodobanie i przywiązanie rosyjskich elit do uprawiania polityki zagranicznej w układach bilateralnych. Innymi słowy Polska w polityce zagranicznej Rosji jest ujmowana w kategoriach taktycznych (taktyki politycznej), w przeciwieństwie, na przykład, do Niemiec, które są rozpatrywane w kategoriach strategicznych (strategii politycznej).

Niwelacja dysbalansu w stosunkach wzajemnych Polski z Rosją (zwiększanie znaczenia Polski w polityce zagranicznej Rosji) jest możliwa jedynie poprzez zmierzającą ku federalizmowi integrację europejską, w którym to procesie Polska będzie zdobywać coraz to większy autorytet i wagę poprzez budowanie coraz ściślejszej kooperacji gospodarczej pomiędzy obu krajami, objawiającej się wzrostem obecności polskich towarów, usług i inwestycji na rynku rosyjskim.

Krytycy tej tezy mogą oczywiście przyjąć założenie, że wymóg zwiększania przez Polskę podmiotowego znaczenia w rosyjskiej polityce zagranicznej nie jest uzasadniony, gdyż w stosunkach pomiędzy dwoma państwami każde z nich posiada *a priori* zagwarantowaną równorzędność podmiotową. Jeśli zaś takowa nie występuje, to strona poszkodowana ma prawo domagać się ustanowienia relacji w oparciu o „równorzędne partnerstwo” i spełnieniem takiego żądania warunkować dalszy rozwój stosunków dwustronnych<sup>18</sup>. W opinii autora niniejszego opracowania podejście takie byłoby błędem, gdyż historia rosyjskiej dyplomacji (także amerykańskiej, niemieckiej i wielu innych) dowodzi, że stosunki pomiędzy państwami kształtują interesy i realnie posiadana siła do ich urzeczywistniania<sup>19</sup>. Polska może uzyskać taką siłę jedynie poprzez zwiększanie swojego potencjału gospodarczego oraz pozycji w UE i NATO. Samodzielne budowanie przez Polskę potencjału gospodarczego, politycznego oraz militarnego w układzie geopolitycznym określonym przez sąsiedztwo Rosji i Niemiec jest raczej niewykonalne.

<sup>18</sup> Typowym przykładem takiego podejścia w stosunku do Rosji w polskiej polityce zagranicznej była taktyka rządu przyjęta w latach 2005–2007.

<sup>19</sup> Kwestia ta jest znakomicie przedstawiona w książkach dwóch wybitnych teoretyków i praktyków dyplomacji Henry Kissingera i Wiktora Popowa; Zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 884–921; W. I. Popow, *Sowremennaja diplomacia*, Moskwa 2010, s. 450–454.

Rozwój cywilizacyjny państwa polskiego, wzrost dobrobytu i zamożności obywateli mogą być osiągnięte między innymi poprzez zwiększenie polskiej obecności gospodarczej na Wschodzie. Kluczem do osiągnięcia takich zamierzeń jest normalizacja i pragmatyzacja w sferze stosunków polsko-rosyjskich.

W związku powyższym należy próbować przewidzieć kształt międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych zarówno w przypadku, gdyby Rosji udało się dokonać zmian modernizujących kraj, jak i w przypadku ich niepowodzenia. Jednak niezależnie od rozwoju sytuacji Polska musi zwiększać swoje podmiotowe znaczenie w rosyjskiej polityce zagranicznej i kształtować korzystne dla siebie relacje z tym krajem, aby zapewnić realizację swoich interesów gospodarczych.

Strategiczne stosunki niemiecko-rosyjskie interpretowane są w Polsce przez różne środowiska i ugrupowania, nawołujące do „strachu przed Rosją i Niemcami”, jako główne zagrożenie dla polskiej racji stanu. W opinii autora tego opracowania nie jest to ocena właściwa. W kontekście strategicznej, niemiecko-rosyjskiej współpracy gospodarczej i politycznej, największym zagrożeniem dla polskiej racji stanu i realizacji polskich interesów na arenie międzynarodowej, w szczególności na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, jest niewłaściwe kształtowanie polskiej, wewnętrznej przestrzeni społeczno-ekonomicznej, które powinno mieć za cel stworzenie przejrzystego systemu prawa, przeprowadzenie wielu zmian systemowych na rzecz innowacyjnej gospodarki i kreatywnego społeczeństwa. Dążenie do spełnienia tych postulatów daje szansę do osiągnięcia przez Polskę, oczywiście w perspektywie pokoleniowej, statusu geopolitycznego zbliżonego do tego jaki będą posiadać jej dwaj najwięksi sąsiedzi.

Można także przyjąć założenie, że jeśli Rosja nie przeprowadzi wspomnianej już ogólnosystemowej zmiany, to utraci status supermocarstwa i za lat trzydzieści może nie posiadać już tak istotnego znaczenia dla polskiej polityki zagranicznej, jakie posiada obecnie. Będzie to oznaczać zmianę uwarunkowań geopolitycznych w najbliższym otoczeniu Polski oraz wzrost zagrożenia zewnętrznego, bowiem każde osłabienie wschodniego sąsiada lub jego destabilizacja będzie stymulować do działania egzystujące tam siły odśrodkowe, utożsamiane z imperiaлизmem, militaryzmem i szowinizmem. Innymi słowy tylko Rosja zmodernizowana politycznie, społecznie i gospodarczo, której szerokie rzesze obywateli będą wierzyć w perspektywę rozwoju cywilizacyjnego i wzrostu dobrobytu nie będzie niebezpieczna dla polskiej racji stanu. Stabilność w naszej części Europy wymaga, aby państwo rosyjskie było nowoczesne ekonomicznie i stabilne politycznie (niekoniecznie demokratyczne w rozumieniu zachodnich standardów). Spełnienie takiego scenariusza wymaga prowadzenia przez UE polityki na rzecz coraz większego angażowania tamtejszej gospodarki oraz społeczeństwa w europejski

proces integracyjny. Taką strategię realizują Niemcy i można zaryzykować stwierdzenie, że Polska powinna popierać w przyszłości wspomnianą politykę.

Kwestią warunkującą przyszłe polskie sukcesy w polityce wschodniej jest rzeczywista zdolność konkurowania polskiej gospodarki na rynkach FR i WNP z gospodarkami innych państw, w szczególności z Niemiec. W tym względzie fakt, że Polska i Niemcy są członkami UE, że współpracują w sferze politycznej, nie posiada żadnego znaczenia. W rywalizacji gospodarczej nie obowiązują zasady solidarności i lojalności. Obrazuje to przykład budowy gazociągu Nord Stream. Taki stan rzeczy uświadamia, że źródłem polskiego sukcesu gospodarczego na rynkach zagranicznych, w szczególności w Europie Wschodniej jest prowadzenie przez polskie władze nowoczesnej, efektywnej i konsekwentnej polityki wewnętrznej.

### **Polska pomiędzy historyczną a pragmatyczną polityką zagraniczną**

Trudna i skomplikowana polsko-rosyjska historia, jak również stereotypy i uprzedzenia, tworzą najbardziej istotną barierę na drodze do normalizacji i modernizacji stosunków pomiędzy obu krajami. Wizyta Cyryla I Patriarchy Moskiewskiego i całej Rusi w Polsce (16–19 VIII 2012 r.) udowodniła, że polsko-rosyjskie pojednanie w sferze mentalnej jest możliwe, jednak będzie to proces żmudny i długotrwały.

Wielu Polaków, w tym przedstawicieli polskich elit prezentuje bardzo emocjonalny, często negatywny stosunek do współczesnej Rosji, jako bytu politycznego odpowiedzialnego za wszelkie krzywdy jakich Polacy doznali w przeszłości ze strony wschodniego sąsiada. To uzasadnione poczucie krzywdy, której strona rosyjska nawet symbolicznie nie w pełni zadośćuczyniła, powoduje, że sprawy historyczne jeśli nie dominują w stosunkach polsko-rosyjskich, to stanowią ważny element polskiej taktyki politycznej w relacjach z Moskwą, a także Moskwy w relacjach z Warszawą.

Pojawia się zatem fundamentalne pytanie, czy warunkiem *sine qua non* normalizacji i modernizacji stosunków polsko-rosyjskich jest zadośćuczynienie polskim krzywdom uczynionym przez Rosję? Odpowiedź na to pytanie będzie zależna od tego, jakie polskie środowisko polityczne będzie ją formułowało. Owe zróżnicowanie powoduje, że polska polityka wschodnia cechuje się brakiem długofalowej konsekwencji w jej implementacji, co wynika także z nie wypracowania ponadpartyjnej strategii i koncepcji jej realizacji.

Inną sprawą jest to, że Rosja nie jest w stanie przeprowadzić zadowolających Polaków działań w sprawach historycznych z następujących powodów: a) jej elity nie wyznają tych samych wartości co polskie oraz kierują się w swoim postrzeganiu Rosji w świecie dogmatem *gosudarstwestroicielstwa i dierżawnosti*; b) kwestie

historyczne stanowią dogodny instrument taktyki politycznej w relacjach z Polską. Nie należy zatem oczekiwać rozwiązania spornych kwestii historycznych w najbliższej przyszłości.

Normalizacja stosunków z FR jest nieodłącznie związana z przeniesieniem akcentów w polskiej polityce ze spornych spraw historycznych na kwestie współczesne, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej i naukowo-kulturalnej. Taki proces został uruchomiony przez polską dyplomację już w 2008 r. na skutek dojścia do władzy w Polsce przedstawicieli środowiska liberalnego.

Nie należy jednak odsuwać polityki historycznej w cień, gdyż pełni ona ważną rolę miernika intencji strony rosyjskiej oraz systemu ostrzegającego Polskę, a także świat demokracji zachodnich, przed wzrostem rosyjskiego autorytaryzmu i neoimperializmu. Trzeba także przekonywać Moskwę, że polska polityka historyczna nie jest przejawem antyrosyjskości, lecz antysowieckości i antytotalitaryzmu<sup>20</sup>.

### **Trójstronna kooperacja**

Pragmatyzm w polskiej polityce wschodniej, w szczególności w stosunkach polsko-rosyjskich winien oznaczać otwartość na kooperację, skupienie się na sprawach determinujących współczesność i przyszłość, stworzenie warunków dla kontaktów międzyludzkich na różnych płaszczyznach życia społecznego i gospodarczego oraz wpisanie relacji z partnerami z Europy Wschodniej w europejski proces integracyjny.

Pragmatyzm w polskiej polityce wschodniej powinien zasadzać się na bliskiej współpracy z Niemcami, jako liderem w obszarze polityki wschodniej UE. Ten swoisty polsko-niemiecki alians warto wykorzystać do budowy nowego rozdziału w stosunkach Polski z FR. W tej swoistej trójstronnej kooperacji Polska miałaby możliwość monitorowania rozwoju strategicznego niemiecko-rosyjskiego partnerstwa i reagowania w przypadku naruszania polskich, żywotnych interesów. Oczywiście wymagałoby to także od Warszawy uwzględniania i godzenia się z wieloma politycznymi i gospodarczymi aspiracjami Niemiec i Rosji, ale przecież realna polityka jest sztuką kompromisów

Jeszcze raz należy podkreślić, że Polska nie posiada potencjału do prowadzenia samodzielnej polityki wschodniej, która byłaby skuteczna, czyli zapewniała realizację żywotnych polskich interesów w Europie Wschodniej. Rezygnacja z próby uczestniczenia w trójstronnej kooperacji z Niemcami i Rosją będzie skutkować wykluczeniem, a w najlepszym wypadku marginalizacją Polski jako wpływowego aktora na scenie międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem

<sup>20</sup> T. Kisielewski, *Polska „historyczna polityka zagraniczna”*, „Nowe Sprawy Polityczne” 2007, nr 1 (32), s. 14.

polityki dotyczącej państw z obszaru postradzieckiego. Przykłady efektów takiego wykluczenia (marginalizacji) można znaleźć w polskiej polityce zagranicznej prowadzonej w latach 2005–2007. Pozostaje mieć nadzieję, że *historia magistra vitae est*.

### S u m m a r y

#### ***Polish Eastern policy vs. Germany and Russia: tripartite co-operation or political alienation***

*The special position of Russia in a globalized economy, as well as the undisputed leadership of Germany in the European Union pose new foreign policy challenges for Poland, and in particular for the manner of its implementation towards the former Soviet states. The article discusses selected determinants of the Polish Eastern policy which indicate the compulsive need for normalization and pragmatization of the Polish-Russian relations. Germany and the German-Russian strategic partnership constitute a special factor in developing relations between Warsaw and Moscow. While analysing mutual interdependences in the Warsaw-Berlin-Moscow arrangement and economic determinants of the Polish foreign policy, the author proves that Poland needs to pursue challenging tripartite cooperation with Germany and Russia on the basis of instruments provided by the European Union.*